

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.
 Biuro redakcyjne: ul. Sykstuska 1. 40, I piętro
 otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
 Biuro administracyjne: ul. Kopernika 1, 7, par-
 ter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do godz. 7
 wieczorem bez przerwy.
 Przedpłata na „Gazetę Narodową” wynosi:
 w Lwowie: za prowincję: w gminie:
 miesięcznie 3 kor. 3 kor. 50 h.
 kwartalnie 10 „ 7 „ 50 „ 10 kor. 50 h.
 półrocznie 18 „ 15 „ 21 „ „ „
 Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
 Wraz z „Tygodnikiem młód i powiadeł” lub
 też z warszawskim tygodnikiem „Kierunek” i 13 te-
 mami rocznik promii:
 kwartalnie w Lwowie 6 kor. 40 h.
 za prowincję 9 „ „ „ „
 w Lwowie za ogłoszenie do domu dopłaca się
 40 hal. miesięcznie

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE
 przyjmują: w Lwowie: Administracja „Gazety
 Narodowej” ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej
 Pasat Hausmana; w Wiedniu: Hasenstein &
 Vogler (Otto Mass) i Kärntnerstr. 19 (Eing. Neuer
 Markt 8), Rudolf Mosse Seilerstr. 2, A. Oppelk
 Grünzergasse 13, M. Dukas Nachf., Max. Auger-
 feld & Emeric Lesner i Wollzeile nr. 9, Schallek
 Wollzeile 11, J. Dannenberg II Praterstrasse 33, A-
 dolf Chulawski VII. Stitzg. i E. Braun I. Rotenturm-
 strasse 9; w Budapeszcie: Julius Leopold VII.
 Elisabethring 41; w Frankfurcie n. M.: Has-
 enstein & Vogler i G. Daube & Comp.; w Pa-
 ryżu: G. Adams Obrowskiego następcas: Ba-
 cakowski 14, Cité de Trévise Paris.
OGŁOSZENIA: Ogłoszenia zwy-
 czajne na jednodziennie wiersz drukiem
 lub jego miejsce 30 hal. Nadzwyczajne w wiersz lub
 jego miejsce 60 hal. Główny publicysta i
 wiersz lub jego miejsce i kor. Prywatnie kores-
 pondencyj 6 hal. od wyrazu.
 Numer kosztuje 8 h., na prowincyi 10 h.
 (Numer dawniej kosztował po 10 ct.)

Sztuka dwóch bloków.

Wiedeń, 16 listopada.
 (J. N.) Jakkolwiek Kolo polskie nie miało
 wiele nadziei, by się utrzymało w Izbie wniosek
 p. Starzyńskiego, żądający 114 mandatów dla
 Galicyi, to jednak zawsze jego upadek, jak rów-
 nież mała ilość głosów, jaką znalazł w Izbie,
 musiały Kolo przysko dotknąć.
 Bardzo przykrym faktem jest odrzucenie
 wniosku p. Głębńskiego o przyznanie jednego
 nowego mandatu na Bukowinę dla ludności pol-
 skiej, gdyż tutaj była nawet uzasadniona nadzieja
 zwycięstwa. Stało się jednak inaczej, a poweto-
 wania skody będzie Kolo szukało przy uchwa-
 lanu okręgów wyborczych na Bukowinie, gdzie
 będzie się starało w obrębie istniejącej ilości
 mandatów wykroić okręg wyborczy dla polskiego
 mandatu.

Oba wnioski Kola polskiego upadły głównie
 dlatego, że sprzeciwiają się niedorzecznej zasadzie
 stworzenia w przyszłej Izbie t. zw. bloków nar-
 odowych i ich wzajemnej równowagi. Wiadomo,
 że cała reforma wyborcza przeszła w órod wielu
 konwulsji i przesilen przez obrady komisyjne
 tylko dlatego, że po długich i uciążliwych per-
 traktacjach większość stronnictw zgodziła się
 milcząco na pewien wzajemny stosunek manda-
 tów, przeznaczonych dla różnych narodowości
 w każdym kraju z osobna i we wszystkich kra-
 jach razem, tudzież na to, że przewyżka bloku
 słowiańskiego nad blokiem niemiecko-romańskim
 wynosi zaledwie 4 w o c h posłów.

Wiadomo również, że całe to obliczenie
 oparte jest na całym szeregu z takim trudem
 osiągniętych a z naturalnymi podstawiami nie-
 zgodnych kompromisów, że każde przesunięcie
 liczby mandatów w tę lub ową stronę, każda
 nadwyżka lub ubytek jednego posła tu lub tam
 może od razu całe dzieło zniszczyć i najgorę-
 tszych zwolenników reformy zmienić w jednej
 chwili w jej zagorzałych przeciwników.

Tak sztucznie obliczoną i jakby na apte-
 karcejskiej wadze odważoną jest miara udziału
 w politycznym wpływie, jaki każdej narodo-
 wości został przyznany, i tak mało odpowiada
 on rzeczywistym stosunkom istniejącym w lonie
 ludności.

Polscy członkowie komisji wyborczej nie
 uznawali jednak nigdy tej zasady bloków i zwal-
 czali ją otwarcie w komisji.
 Raz dlatego, że uważali opieranie polityki
 w przyszłej Izbie na nich za dobrowolne łudzenie
 się. Fikcyj jest bowiem wyobrazić sobie, że za-
 wsze wszystkie stronnictwa niemieckie i romań-
 skie pójdą razem, a z drugiej strony znów wszy-
 stkie stronnictwa słowiańskie także razem. Pre-
 ciwnie, wszechniemcy, różne słowiańskie grupy
 radykalne, Rusini i t. d. będą różne robić nie-
 spodzianki i przersuczać na różne strony,
 a socjaliści wszystkich narodów będą stali cał-
 kiem poza wielkimi stronnictwami narodowymi.

Następnie dlatego, że jeżeli się już robi
 bloki i chce opierać na nich przyszłą politykę,
 to musi się znów bloki te oprzeć na istotnie
 sprawiedliwym rozdziale mandatów pomiędzy na-
 rodowości i kraje, tak aby bloki były rzeczywi-
 stym wyrazem istotnego stosunku narodowości.
 Tymczasem jakże się rzeczy mają? Wedle osta-
 tniego spisu ludności jest w Austrii 9,171,614
 Niemców, 727,102 Włochów, 230,693 Rumunów,

Z obozów ruskich.

Prasa raska głosi bezustannie, że twórcy
 reformy wyborczej w niesłychany sposób po-
 krzywdzili Rusinów, chociaż pomnożyli w czwór-
 nasób ilość mandatów ruskich z samej tylko
 Galicyi. Najgłośniej o rzekomych „krywdach”
 mówi ludowy organ narodowiecki „Swoboda”,
 która po udanych wybuchach rozpoczyna pisać,
 że „jeszcze wszystko nie przepadło”, że należy da-
 lej prowadzić agitację, urządzić setki, tysiące
 wieców i zborów, co gdy nastąpi, Rusini odbior-
 ą Polakom wszystkie mandaty w tej części kra-
 ju, utworzą nowy kraj, reprezentowany w ra-
 dzie państwa „ukrainie galicyjską”, i w stolcy
 jej, Lwowie, będą mieli ruski rząd krajowy z u-
 krańcem-namiestnikiem i ruski sejm z ukrań-
 cem-marszałkiem na czele.

W artykule „Nie opuszczajmy rąk” (pise-
 „Swob.”: „Prawda, żeśmy przegrali borbę o wy-
 borczą reformę, bo przeciwko nam złączyli się
 Lachy do kupy z cesarskim rządem. Austria
 „wydło” nie stoi o Rusinów, ale skrzepia (P)
 siła Lachów, aby przygotować dla Habsburgów
 „polskie królestwo”, na ten wypadek, gdyby Au-
 strya się rozpadła”. Pomyśl ten jest obczony,
 naturalnie, na zbalamucenie bekrzytycznych, sier-
 miętnych czytelników „Swobody”. Gazetka wy-
 wodzi dalej: „Nu, nu, wieszujemy toho króle-
 stwa, ta ilky to odno skazemo, szczo wono
 szczo duze na wodi pysane. A tymczasem my
 (ukraincy) nie jesteśmy takimi wierzniymi podda-
 nymi i tak durnymi, aby... na naszych karkach
 budowano Polszczy, z polskim królem na Wa-
 welu”.

Z Austrii jeszcze sobie jakos pp. ukraincy
 poradzą, ale „jakby mała nastat wze czysta
 Polszczy, to przeciw Polsce chwycimy za kosy i
 za cepy, ta zrobimo rewolucyju z bronią w
 ręku”.

Zanim wrócą czasy Gontów i Żeleźniaków,
 trzeba, na razie, działać w granicach konstytu-
 cyi austriackiej, bo skofo „ne zahnała nas w
 hrib nebizozka Polszczy, ne zażene nas i
 awstryjska Polszczy”. Agitatorzy ukrańscy pi-
 szą zazwyczaj dla efektu, osobliwie po foro
 externo, że Rus galicyjska ugina się pod ja-
 rzmem lachkim, że Rusini w Galicyi pozbawieni
 są wszelkich praw ludzkich, że naród i jego
 przewodzący uginają się od kajdan, a kraj cały
 najezony... szubienicami, że knut rosyjski jest ni-
 czym w porównaniu z narzędziami tortur, jakie
 „gniotą i dławią” Rus czerwoną. Sądziwszy mo-
 żna, że ta Rus podobną jest do cmentarzyska,
 na którym nie ma ani śladu życia. Ale autor
 artykułu w niekiełdzonym swym zapale staje
 się zanadto gadaliwym. Znikają mu z przed-
 oczu kajdany i szubienice, i mimo, iż „Polszczy
 rozbrzykała się”, przynajmniej razem zgodnie z
 prawdą, że „my (Rusini) rośniemy w siłę, idzie-
 my w górę; w naszych wsiach powstało 1500
 czytelników „Proświty”, 500 Siozy i Sokołów,
 500 sklepów ruskich, 400 kas pożyczkowych itd.
 Po miastach (pod „jarzmem polskim”) mnożą
 się ruskie banki, ruskie kasy, ruskie „nar-
 torhowla”, „Dnister”, ruska kasa oszczędności w
 Przemyślu, narodny hotel, Trud itd. itd., które
 oberbują miliony, budują wspaniałe kamienice.

W całej Galicyi jest przeszło sto ruskich burz, a
 w nich tysiące ruskich dzieci. Po wsiach orga-
 nizują się chlipy, tworzą własne, chlipskie komi-
 tety”. Tak się widzie Rusinom pod „jarzmem
 Lachów”, a co uzyskali oni na Ukrainie, w ser-
 wicu Rusi, w Kijowie, pod berłem rosyjskiem? Na
 to „Swob.” nie daje odpowiedzi.
 „To co posiadają Rusini w Rusi czerwonej,
 jest... niczem”. Oni w Galicyi „przegrali wszy-
 stko”, a winę tego, prócz Lachów, ponoszą star-
 zy (Rusini). Ale „teper uże wyhybaje stare, ne-
 zdare, ruskie pokolinyje”, a dorasta „nowe, za-
 uziat... hajdamacke”. Wono pokaże worohowy
 (Polakom) zuby na kózidm kroci i ne postupyj
 Lachowyni w czym...” Więc „zacieśniemy kulaki,
 zatnijmy zęby, zakasajmy rękawy i bierzmy się
 do dalszej horby”, pisze organ narod. komitetu...
 Zakładajmy takie a takie instytucje, „organizujmy

Blazen modlił się głosem donośnym — a że
 gwar na chwilę ustał, wszyscy słyszeli każde
 jego słowo.

Król zbladł, hałas powstał na nowo. Zmar-
 szczył brwi Poniński, struchlał p. Albert, dwór
 patrzył na króla — lecz Stanisław August milczał.

— Precz z polityką — zawołał wreszcie
 podskarbi.

— Precz z polityką! — zawołał kolejno
 Naruszewicz, Massalski i Gurowski.

— Precz z polityką! — zahuczało dokoła.
 Stronnicy królewscy burczy się poczynali.
 Lecz blazen nie dał się zbić z tropu. Zbliżył się
 spokojnie do podskarbiowego, wyciągnął ku niemu
 rękę i palcem go wskazując, rzekł:

— Dusza czarna, głowa śmiała,
 Przeszła braci dyktowała,
 Człodo miedziane, serce pod zastoną,
 O szubienicę w Izbie nań proszono!

— Wiwat! — wrzasnęli świeżo przybyli.
 A że wnet zjawily się napelnione kielichy,
 pito zdrowie podskarbiowego, wołając:

— Niech żyje!

Hubicki i Ogrodzki zachnęli się, a Grochol-
 scy i Zabiello, zasłonili piersiami króla, sądząc,
 że rosgniona szlachta nie uszanuje powagi ma-
 jestatu.

Zarządzenia wojskowe w Dalmacji.

Berlińska „Vossische Ztg.” donosi z Wiednia,
 że jak w kołach austriackiego sztabu generalne-
 go słychać, że zmianą załóg z wiosną roku przy-
 szłego nastąpi w Dalmacji znaczne pomnożenie
 wojska, tudzież inne poważne zarządzenia wojs-
 kowe. Przewidywanym mają miastami Szybenik
 i Dubrownik (Sebenico, Ragusa) zamienione być
 w fortece nowoczesne. W Dubrowniku ustawio-
 ną będzie całkiem nowa brygada górską (ośm
 batalionów). Do Szybenika już zeszedł wiosny
 przeniesionemu trzy bataliony piechoty, teraz odej-
 dzie tam artylerja walowa, wzięta z Krakowa
 i Przemyśla. Do zatoki Kottorskiej, wysłane będą
 znnowu trzy bataliony, pomimo, iż tamtejsza bry-
 gada górską jest nadzwyczaj silna (dziewięć
 batalionów). Pomnożenie załóg w Dalmacji wy-
 niesie conajmniej dziesięć batalionów. A że do-
 tychczas nie było w Dalmacji żadnej artylerji
 polowej i górskiej, ustawiony będzie tam już
 w przyszłym pierwszym półroczu cały szereg
 nowych formacji artylerzyckich. Korpus 10 pre-
 niesiony będzie z Przemyśla do Lublany w Kra-
 nie. Nowe fortyfikacje i zakłady wojskowe w
 Kottorze budują się już teraz z pośpiechem, a
 to z powodu, że ciężkie działa walowe, jakie
 tego roku Czarnogóra od Włoch otrzymała, usta-
 wione zostały na górze Lowcezen, skąd wprawdzie
 nie Kottor, ale tuż przed Kottorem położone
 fortyfikacje w Teodo ostrzeliwać można.

Politykę berlińskich zajmuje przede wszystkim
 ta okoliczność, że przeważna część przest-
 znanych do Dalmacji wojsk dotychczas na
 granicy rosyjskiej stała. Jużci Austro-Węgry
 nie mają obecnie powodu mieć się na baczności
 wobec zachwronego taratu. Jeżeli prawda
 jest wszystko, co z Berlina donoszą, to przy-

Bizantyzm na dworze pruskim.

Pod tytułem „Wilhelm II a bizantyzm”
 ukazała się przed kilkoma dniami w Monachjum
 książka Ernesta hr. Reventlowa, z której prasa
 liberalna w Niemczech z niekłamaniem zadowo-
 leniem cytuje dłuższe ustępy. Były oficer mary-
 narki pruskiej, Reventlow, jest z przekonania
 jankrem konserwatywnym i imperialistą, mimo
 to jednak uważa za swój obowiązek obywatelski
 wystąpić energicznie przeciw grasującemu na
 dworze pruskim bizantyzmowi, wpływającemu,
 zdaniem jego, bardzo ujemnie na politykę Nie-
 miec. Osoba autora poleguje sensacyj książką.
 Nikt się nie spodziewał, aby właśnie ze strony
 jankierskiej, ze strony partji tronowej ktoś się
 odważył uderzyć w najniższą stronę cesarza.

Reventlow twierdzi, że Wilhelm II jest z
 urodzenia niezmiernie wrażliwy na pochlebstwa,
 a całe otoczenie gra na tej stronie i wprawia
 w cesarza jakiego wprost nadludzkie przytomy.

Chłopskie komitety, robmy wiece za wiecami.

Chłopskie komitety, robmy wiece za wiecami,
 zbory za zborami, uświadamiajmy mężczyzn,
 kobiety, dziewczęta i... małych dity, aby wony
 znali, chło nasz wroch (nb. Polak)... Szerzymy
 zawziętą agitację, robmy zawziętą opozycję!”
 Organ komitetu narodowego i związanego z nim
 klubu ruskiego w radzie państwa, pisze, że borbę
 o reformę wyborczą zaprzęśli „niezdali posły”,
 dlatego wobec nowych wyborów nie trzeba im
 znnowu powierzać mandatów, ale wybierać do
 parlamentu nie „umiarkowanych”, ale „takich
 ostrych”, jak brzytwa, zających jak osy” — nie
 zaś „inwalidów, ślipaków i szkartipnyków”. Nowi,
 „ostrzy” posłowie, a la Cegielski i... Petrycki za-
 gają w Wiedniu „taku horiaczu kaszu, szczo
 aż be!”. Ergo: „do organizacji, na zbory, na
 wieca”.

Mniej optymistycznym jest inny organ ukra-
 iński „Ruslan”. Pisze on bowiem: „Choć my (Ru-
 sin) mamy tak mało ludzi zdolnych, oddanych
 poznawaniu ludzi i gotowych do ofiar na rzecz
 narodu, to jednak pomiat się u nas temi wyda-
 tniejszymi jednostkami, jedynie dlatego, że oni
 wynieśli się nieco po nad ogólny poziom społec-
 ny, że oni stoją w drodze tej szarej masy, z
 pomocą której każdy radby się wysunąć na
 czoło”.

Agitatorzy ukrańscy utracili posła Bar-
 wńskiego, gdyż on był, ich zdaniem, za mało
 opozycyjnym. Ale nie lepszy los spotkał Romań-
 czaka. Tego, któremu swego czasu wysyłano
 adresy, urządzano pochody itd., usunieto dziś ze
 spółki „Dita”, z „narod. komitetu” i z „Pro-
 świty”. Podobny los spotkał Wasylka a nawet
 Oleśnickiego, a oraz Koręla i Kosa. Patrycyi
 ukrańscy tolerują jeszcze p. Bazia Jaworskiego,
 który w parlamencie prawie nie robił, ale od-
 czytywał w postaci interpelacji bezmyślne, czy
 radykalne artykuły małych pisemek ruskich. Zda-
 niem „Rusl.” nie można wrożyć pomyślnych ho-
 rostów Rusi galicyjskiej, skoro patrycyi ukra-
 ińscy nikim więcej nie mogą się dziś poszczycić,
 jak tylko takim „wybitnym mężem stanu”, za ja-
 kiego w pewnych sferach uchodzi poseł Bazio
 Jaworski.

Wielkiemu zaziwieniu obecnych, gdyż wszyscy

wiedzieli, że zniewieściłoby monarcha pieć
 lubił.

Słowa Stanisława Augusta przyjęli stronni-
 cy królewscy huczynni wiwaty i głośnym o-
 krzykiem:

— Niech żyje król!!
 Zachmurzył się tylko Poniński, — reszta
 pita ze smiechem zdrowie blazna.

Najwięcej przytem hałasował Gurowski.
 — Zdrowie twoje blaznie! — krzyczał mu
 wciąż nad uchem,

— Mości marszałku — odciał się wreszcie
 blazen — za hrabięgo Brühla w młodości gra-
 leś sam rolę blazna. Waszak dawał ci jedną ręką
 złoto. — a drugą policzek!

Zbladł Gurowski, a odwracając się tyłem,
 znikł czempredzej w tłumie.

Śmiech powstał do koła.

— Hej, blaznie! zawołał tuż obok króla
 stojący Ogrodzki, który ponoś z żydów pochodził.
 Ty, który znasz wszystkich, wiesz dawne dzieje,
 a nie nam o sobie nie powiadasz, rzeknijże o
 blaznie do mnie!

Cisza nastała.

Blazen spojrział na niego przez ramię, po-
 trząsnął dzwonekami i palnął:

czyną owych zarządzeń wojskowych w Dalma-
 cyi nie są jedynie działa, jakie Czarnogóra od
 Włoch otrzymała. Wiadomo, że Serbia zamowiła
 we Francji daleko więcej dział nowych, niż
 sama potrzebuje; poważnie też przypuszczają,
 że część tych dział przeznaczona jest dla Czarnogó-
 ry. Pewnem jest jeno tyle, że korpus 10 z
 Przemyśla będzie do Lublany przeniesiony.

Król grecki w Wiedniu.

Król grecki co roku wstępuje do Wiednia;
 terażniejszy jego pobyt dotyczy dwu arcywa-
 żnych dla Grecji spraw: pośrednictwa w zatargu
 grecko-romańskim i połączenia Grecji z Europą
 zapomoć kolei żelaznej. Obie te sprawy stoją
 jako najgorzej dla Grecji, z jej własnej winy.
 Wskutek tego trwającego już przeszło rok zatargu
 ponosi Grecya szkody ogromne, Rumunia za-
 danych weale, więc też nie ma powodu ratować
 Grecji. Cały zatarg jest obojętnym dla Rumunii,
 która też żadnego weale nie czyni kroku wzglę-
 dem pośrednictwa, zaczem i gabinet wiedeński
 obowiązku przykrych pośrednictwa brać na sie-
 bie nie może. A tymczasem coraz gorzej dzieje
 się zamieszkałym w Rumunii Grekom, do któ-
 rych teraz władze romańskie ściśle stosują usta-
 wę o cudzoziemcach. Dotychczas nie stosowano
 jej do Greków, choć są cudzoziemcami, a nawet
 posiadali zamienione beneficj wyjątkowe w Ru-
 muni. Teraz nie mogą już tam nabywać ma-
 jątków ziemskich i mają okropne trudności w
 sprawach spadkobierstwa.

Grecya ofiaruje Rumunii różne ustępstwa,
 ale te nie dotyczą Macedonii, gdzie bandy greckie
 najokrutniejszych dopuszczają się zbrodni na Ku-
 cowlachach (Rumunach macedońskich), które to
 bandy rząd grecki wspiera. Gabinet a'edński zwa-
 la winę na patriarchat ekumeniczny, który jest
 niezawisłym, Rumunia jednak twierdzi słusznie,
 że niezawisłość to tylko formalna, w istocie zaś
 rząd a'edński jak największy wpływ posiada w
 patriarchacie Rumunia żąda od Grecji obowią-
 zującego przyrzeczenia, że absolutnie zerwie z
 bandami greckimi. Tymczasem, gdyby to się
 stało, szaleni szowiniści greccy wnet zdetronizo-
 waliby dynastję

Zbudowanie komunikacji kolejowej z Euro-
 pą środkową jest dla Grecji sprawą żywotną,
 jest też arcyważną dla Austro-Węgier i Niemiec.
 Ale żeby po myśl Grecji gabinet austro-węgier-
 ski zainteresował się tą sprawą, tudzież żeby ka-
 pitał europejski wziął udział, aby poczęta już bu-
 dowle szlaku port Pirejski (Ateny) Larissa wykoń-
 czonej i przynaglic Portę do połączenia Larissy
 z Saloniką, na to potrzeba przedewszystkiem,
 aby w Turcji, a zwłaszcza w Macedonii, pokój
 trwały nastąpił. Tymczasem z Macedonii ciągle
 nadchodzą wiadomości o napadach band greckich,
 które nie tylko na mahometach, ale i na chrześ-
 cjanach okropnych zbroczynstwach się dopuszczają
 a w których nie brak oficerów, w czynnej służ-
 bie wojskowej będących.

10
 JAN KAZIMIERZ ZIELIŃSKI.

PIECZENIARZE.

(Z języka: „Szkice z czasów Stanisława Augusta.)

(Ciąg dalszy.)

A że każdy wtrącić chciał słowo, hałas po-
 wstał piekielny. Nareszcie uciszyło się trochę do-
 koła, bo blazen dał znak ręką, że mówić przagnie.

— W górę go! W górę! — wrzasnęła szlachta.
 Lecz blazen, który wszystkich przewyższając
 wzrostem, dla każdego był dotąd widzialnym —
 znikł nagle z oczu.

Wspigli się wszyscy na palcach.
 Op klęczał przed królem, złożył ręce jak do
 paciera i patrząc w górę, mówił pobojnie:

— Carowo, ktrás jest w Petersburgu,
 święc się imię twoje, przyjdź stołeczne wojsko
 twoje, bądź wola twoja jako w Moskwie, tak
 w Polsce, asygnacje powszechne daj nam daj-
 siasj i pozwól nam wzbogacać się i pnoszyć,
 jako i my pozwalamy — i nie wódz nas do rządu
 regularnego, a wywab nas od wszelkich mądrych
 ustaw. Amen.

48 lat istniejąca
 zaszczytnie znana firma

JAN TKACZ I SYN Lwów, Koperska 18,

urządza ściśle fachowo kompletne salony, sypialnie, ja-
 łalnie, i posiada takowe na składzie zawsze w wielkim
 wyborze. — Ceny konkurencyjne.

"Jak gdyby we wszystkich wydarzeniach światowego znaczenia — mówi Reventlow — o nic innego nie chodziło, jak tylko o utrzymanie tej „najwyższej“ prawdy, że król pruski i cesarz niemiecki nigdy się nie myli i nie tylko dają do rzeczy najwyższych, ale także jest w możności je zdobyć."

Wszystko, co cesarz czyni, uważane jest na dworze za idealną mądrość. A nawet w takich momentach, w których rezultaty tej lub innej akcji politycznej są bardzo niewyrazne, bizantyńcy wreszcie w niebogłosy, że Wilhelm II dał Niemcom drugi Sedan. I co najgorsze, że część prasy grzecznie także w tym bizantyźmie, choć szlachetnie nieraz z tego w kulak się smieje.

"Ale i to nie byłoby jeszcze tak złem — ciągnie dalej hr. Reventlow — gdyby nie gwałcony przymus zarówno w teorii jak w praktyce najważniejszych zasad, mianowicie pytania, czy ten lub ów krok polityczny jest dla niemieckiego państwa polityczny, czy też szkodliwy. Kiedy wysyłamy poselstwo do Abisynii, chwali się szlachetnie politycznym dalekowszyciem tego kroku; a kiedy wkrótce potem państwa śródziemnomorskie zawierają tam traktat, z którego jesteśmy wyeliminowani, to wolamy, że jest to niesłychana i zachwała złośliwość, albo, że nie tyrańskie wcale, ponieważ nie mieliśmy zupełnie zamiaru pokrzyżowania planów innych mocarstw. Jeżeli zaś już zgoda nie innego dla podtrzymania samowładztwa nam nie pozostaje, to poczujemy za wielką polityczną zasługę samo utrzymanie pokoju, czyli, krótko mówiąc, cokolwiek się stanie, cesarz ukazuje się zawsze w bengalskim oświetleniu bizantyźmu jako genialny i nieomylny polityk, ponieważ jest to tylko krótkowidzkiem innych państw, że psują na one jego plany, powzięte z wyższego punktu widzenia."

Reventlow drwi w dalszym ciągu swoich wywodów z owej „słonej ręki i daleko widzącego oka", które weszły już jako stały inwentarz do każdej mowy patryjotycznej, do każdego artykułu prasy bizantyńskiej. Twierdzi dalej, że bizantyźm wywołał nadmiar przechrwałek o wszechświatowej misji Niemiec i swoją fanfaronadę zaniepokoił Europę. Nawet w takich chwilach, w których niepowodzenie Niemiec jest widoczne, plecie się trzy po trzy, że smacicie się niczemu powodu, dopóki sterem państwa kieruje „silna ręka i daleko widzące oko Wilhelma". Również połowicie zagranicznymi i ambasadorowie niemieccy uważają za najważniejsze zadanie palić przy każdej sposobności kadziła na cześć cesarza, co tylko osmieża tron pruski i prowadzi do raportów niejasnych i optymistycznych.

O właściwościach cesarza pisze Reventlow: „Cesarz może z relacji i raportów, które mu bywają składane — a pod tym względem rozporządza on zawsze pierwszymi powagami i znanymi — bardzo szybko pochwytać istotę rzeczy, a przynajmniej uzasadnić jej punkty zasadnicze. Ale łatwiej orientowania się ma tę stronę, że posiadacz jej przyzwyczajony jest z czasem do mniemania, jakoby wszystko wiedział i rozumiał, jakoby opanował już gruntownie wszystkie dziedziny wiedzy ludzkiej. U monarchy niebezpieczeństwem to jest ten większe, że odcienie jego nie znajduje się w żadnej sposobności, aby go wem fatalnym sędziem utwierdził. Jeżeli cesarz zrobi jedno, mrużąc u dworu: „Zupełnie jak Fryderyk Wielki", jeżeli zrobi drugie, rozlega się szept: „Zupełnie jak wielki kurfirst"."

O wpływie mów cesarskich Reventlow pisze:

"Lud w pewnych chwilach daje się porwać słowom, aby jednak stał się wiernym i pewnym towarzyszem, potrzeba mu pokazać czynny, obfitujący w pożądane skutki. Ogólniki i czyste teoretyczne wskazania na długi mu nie wystarczą. Lud da się skłonić do działania, ale pod warunkiem, że pokażą mu konkretny cel i pewną drogę do niego. Cesarz sam nie zdaje sobie sprawy, że mowy jego upragnionej przez niego celu nie osiąga, ponieważ żałany chrzą bizantyńskich pochlebców wytyka wszystkie siły, aby go co do wrażenia, jakie mowy jego wywierają, utrzymać w błądzie. Bizantyńscy dworzacy dają zawsze do tego, aby cesarza przekonać, że mowy jego równają się czynowi i że mają wprost niezmiernie i zawsze dobroczynne skutki. Prasa bizantyńska oszukuje także publiczność, tj. swych czytelników, wyprowadzając z każdej mowy nowe, szczęśliwe perspektywy, przyczem nie cofa się przed jaskrawymi fałszerstwami."

Wreszcie oświadcza Reventlow, że bizantyźm dworu pruskiego i prasy doprowadził do wysuwania interesów dynastycznych ponad interesy narodu. Edward VII objęddł Europę, jako przedstawiciel interesów Anglii i pierwszy obywatel swojej ojczyzny. Cesarz Wilhelm natomiast stawia zawsze na pierwszym miejscu interesy Hohenzollernów i co najcięższe, że przekonany jest przytem głęboko, że służy w ten sposób jak najlepiej narodowi niemieckiemu. I temu jest winien bizantyźm. Przedstawiciele innych państw dawno już zaniechali polityki czysto dynastycznej, jedynie Wilhelm nie wycelzył się jeszcze z tej choroby czasów minionych, a bizantyńcy do tej chwili wszelkimi starań, aby utrwalic go w przekonaniu, że Hohenzollernowie to jakaś dynastia opatrzonosciowa, to fundament, bez którego Niemcy istnieć nie mogłyby.

Wybory delegatów do Tow. kred. ziemskiego.

Z dokonanych onegdaj wyborów delegatów do ogólnego zgromadzenia gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego na nowe sześciolate, otrzymujemy w dalszym ciągu następujące relacje:

Kraków. Delegatem Tow. kred. ziemskiego z okręgu Kraków-Podgórze wybrano dr. Stefana Skrzyńskiego, wiceprezidenta rady powiatowej krakowskiej, zastępcą delegata dr. Antoniego Gaszyńskiego, właściciela dóbr Karniów.

Rudki. W okręgu tejżeż wybrano delegatem do ogólnego zgromadzenia Tow. kredytowego ziemskiego p. Albina Bayskiego a zastępcą p. Wład. Niedzielskiego.

Zydaców. Dla braku kompletu wyboru nie dokonano.

Corków. Delegatem wybrano p. dr. Stanisława Rudrofa, a zastępcą p. Franciszka Mystowskiego.

Dobromil. Delegatem wybrano p. Stanisława Dydyńskiego, zastępcą p. Henryka Kapiszewskiego.

Gródek. Delegatem wybrano p. Stanisława Jaroszyńskiego, zastępcą p. Jana Głowackiego.

Kamionka Strumiłowa. Delegat p. Kazimierz Bartmański, zastępcą p. Tadeusza Bohdan.

Koźmierz. Delegat p. Stanisław Jasiński, zastępcą ksiądz Leon Puszyński.
Mielec. Delegat p. Stefan Sękowski, zastępcą Władysław Trześcicki.
Podhajce. Delegat p. Fortunat Skarżyński, zastępcą Edwin Hohendorf.
Przemysław. Delegat p. Stanisław Wybranowski, zastępcą Zdzisław Younga.
Rzeszów. Delegat p. Stanisław Jędrzejowicz, zastępcą Ignacy Wołkowiński.
Sambor. Delegat p. Karol Jędrzejowicz, zastępcą Wiktor Potem.
Sącz. Delegaci: August hr. Brossa i Wł. Głębocki, zastępcy: hr. Dominik Potocki i Władysław Zieliński.
Sokal. Delegat dr. Wincenty Kraiński, zastępcą Wincenty Kruszewski.
Stanisławów. Delegat p. Mieczysław Bryczyski, zastępcą p. Kazimierz Łukasiewicz z Brynia.

Rohatyn. Delegatem wybrany, jak już wczoraj donosiliśmy, hr. Klemens Dziołowski, zastępcą p. Franciszek Bisiadecki.

Kronika.

Łódź, dnia 17 listopada 1906.

Kalendarzyk.

W niedzielę 18 listopada Ottona Op. — Gr. kat. Halaktyona M. — Kal. słow. Stanisława K. Wschód słońca 7:19, zachód 4:14.
W poniedziałek 19 listopada. Eufibety Kr. — Gr. kat. Pawła Arcepi. — Kal. słow. Drogomira. Wschód słońca 7:20, zachód 4:11.
W wtorek 20 listopada. Feliksa de Wal. — Gr. kat. Jerona. — Kal. słow. Sędzimira. Wschód słońca 7:22, zachód 4:10.
W środę 21 listopada. Ofiarowanie NMP. — Gr. kat. Sobor 8. Mychała. — Kal. słow. Sława. Wschód słońca 7:24, zachód 4:10.

— **Badca dworu Wacław Zaleski**, szef biura prezydyalnego w namiestnictwie, mianowany szefem sekcji w ministerstwie rolnictwa na stanowisko, opróżnione przez powołanie hr. Becka na prezesa ministrów. Nominacja ta, dawniej już postanowiona, jak to donosiliśmy, a przewlecona jedynie z powodów formalnych, przyjęła będzie przez cały kraj zadowoleniem tak z tego powodu, że spłonięto szefem sekcji postulatów Koła, mianowicie postulat obsadzenia jednego szefostwa sekcyjnego w ministerstwie rolnictwa przez Polaka, a także z tego powodu, że p. Wacław Zaleski nie tylko dał się poznać jako znakomity i wytrwały urzędnik, ale także jako dobry obywatel, który zawsze miał godnie obowiązki urzędnicze i obywatelskie. Ponadto, będąc sam właścicielem ziemskim, zna doskonale potrzeby i sprawy rolnicze i na swem nowem stanowisku będzie mógł oddać wielkie usługi krajowi.

Urządnicy namiestnictwa tęgną p. Wacława Zaleskiego w oszwarek wspólnej bankietem w sali Tow. strzeleckiego.

Jako następcę p. Zaleskiego na stanowisku szefa biura prezydyalnego namiestnictwa wymieniają p. Stanisława Grodzickiego, starostę z Jarosławia.

— **Nowy szef sztabu generalnego.** Pożądany „Fremdenblatt" donosi, że general-porucznik Franciszek Conrad von Hörsendorf, komendant 8 dywizji piechoty w Insbrucku, został mianowany szefem sztabu generalnego. Urzędowe ogłoszenie nominacji nastąpi wkrótce.

General Hörsendorf liczy lat 54. Syn pułkownika, otrzymał wojskowe wykształcenie w szkole kadetów w Hamburgu, akademii tryazofickiej i w szkole wojennej. W r. 1878 przydzielony został do sztabu generalnego w kwaterze przy Borsell i Herosgowini brał udział w rande kapitana. Awansował potem szybko a od r. 1888 do 1892 wykładał taktykę w szkole wojennej. W ostatnich latach był komendantem 8 dywizji piechoty. Gen. Hörsendorf ożeniony jest z p. Wilhelminą Lesseau i ma trzech synów.

— **Mianowania.** Sekretarz sądowy Feliks Wilczyński w Bochni mianowany radcą sądowym w Wadowicach.

Jak „Poln. Corr." donosi, sz. radca ewid. Karol Wostrowski we Lwowie otrzymał przy sposobności przejścia w stan spoczynku tytuł radcy cesarskiego.

Praktykantem rach. w Dyrekcji domen samorządowych Apolinary Plekosiński.

— **Wiadomości dyocesyjne.** Archidiecezja lwowska ob. łac. Instytutu kanoniczną na probostwo w Glinianach otrzymał ks. Jan Silegacki (starszy). Przeszedł w stan emerytalny: ks. Jędrzej Konieczny, proboszcz w Uściu sielenem. Mianowany administratorem w Uściu sielenem ks. Antoni Babczyński. Przeniesieni: ks. Tadeusz Skorny, administrator w Glinianach do kościoła św. Anny w Lwowie; ks. Stanisław Stankiewicz z Glinian do Wyńianu.

Dyocesa tarnowska. Przeniesieni: ks. Władysław Barcikowski, wikary w Stolinie do Jarosławia; ks. Leopold Turajski, wikary w Jarosławiu do Dobromila; ks. Adolf Majewski, wikary w Dobromilu do Stodiny. Wybrany przedstawicielem dyocesyjnym w Towarzystwie „St. Joseph Priester-Verein in G5s" ks. dr. Stanisław Trzeciak. Instytuowani: ks. Stanisław Malinowski na probostwo w Zaleszanych; ks. Wojciech Dobrowolski na probostwo w Nowotaczu.

Dyocesa tarnowska. Przeniesieni: ks. Franciszek Borowiecki z Chelma do Witkowiec; ks. Karol Suwała (mł.) z Chorselowa do Chelma; ks. Stanisław Rzepceki z Pleśnej do Chorselowa.

Kronika lwowska.

— **W kościele OO. Jezuistów** przypada jutro (w niedzielę) uroczystość św. Stanisława Kostki, Patrona Polski, a w szczególności polskiej młodzieży. O 8 rano odbędzie się primyria, o 7 rano wytywa dla młodzieży terminatorskiej se Stew. św. Stanisława Kostki, o 8 rano wytywa dla rady miasta Lwowa; o 11 przedpołudniem sumę celebrować będzie ks. prelat dr. Zygmunt Lenkiewicz; o pół do 5 popołudniu uroczyste nieśpiory celebrówać będzie ks. kan. dr. Jan Słobasz, procesję zaś poprowadzi ks. arcybiskup Bilczewski.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, d. 18 m. Olszewski: Wstęp do teorii malarstwa (z obras. świetl.). Zakład chemiczny uniw. Długosza 6. Pocz. o godz. 5. Doc. przyw. uniw. dr. J. Łukasiewicz: O studenckich pamięci Słow. młoda. Reklama „Staża". U. Mickiewicza 28. Pocz. o godz. 5.

— **Między deserterami rosyjskimi.** Deserter rosyjski Chaim Freier doniósł policyi, że zamieszkały z nim razem inny deserter Horaz Romyk skradł mu pugilares, zawierający 212 koron i uciekł ze Lwowa prawdopodobnie do Ameryki.

— **The Royal Vio.** Przypomniał się pamięci Lwowlan Buffalo Bill. Po rogoch ulic i za oknami wystawowymi pomieszczono ogromne, barwne ilu-

strowane afisze, reklamujące przedsiębiorstwo „The Royal Vio", które rozposyza w sali Filharmonii przedstawienia. O ile jednak reklama Buffalo Billa była prawie w zupełności uzasadniona, o tyle w tym wypadku jest ona stanowczo przesadna i nie odpowiada rzeczywistości wartości przedsiębiorstwa. Wczorajsze bowiem próbné przedstawienie, które się odbyło wobec grona zaproszonych osób, wykazało, iż „The Royal Vio" jest zwyrodniałym biostopem, kombinowanym z popisami fonografii. Ze zaś obrazy, rzucaone na ekran przez biostop, drgały bardzo silnie, a fonograf charazy, przeto oko się męczy, a ucho nie doznaje żadnych estetycznych wrażeń. Na koniec swrócić należy uwagę, iż strach bezpieczeństwa powinna być w Filharmonii bardzo silną, groźba bowiem wypadku ze względu na drewniane urządzenie sali jest bardzo duża.

— **Z Izby sądowej.** (Obrasa osci.) Rozprawa przeciw L. Danilukowi o obrasie osci skończyła się wczoraj wieczerą wyrokiem uwalniającym.

(Zamach mordercy na męża.) Dsié stanęła przed Izbą przysięgłych 23 letnia szarobnica Marya Seńków, oskarżona o sbrodnij usiłowanego morderstwa na osobie męża. Oskarżona wyszła w lipcu br. za mąż za Hryka Seńkowa, nie kojącą go, a tylko z woli ojca. Wnet też powstały między małżonkami nieścisłości, Marya bowiem nieścisła wprost swego męża. I już w 8 dni po ślubie powzięła ona straszną myśl pozbycia się męża i myśli tę próbowała urzeczywistnić, wlewając do ryżu, który miał być spożyty, rozeszyn z sapalek. Mąż jednak zauważył coś anormalnego w ryżu i nie chciał go zjeść. Po ras drugi próbowała Seńkowa otruj męża w sierpniu, wlewając mu do kawy rozeszyn truciizny fosforowej. I w tym wypadku jednak ostrożność męża uniemożliwiła sbrodnij; wobec jednak wyraźnych dowodów zamachu na swe życie, oddał Seńków całą sprawę policyi, która osła małżonkę uwiesiła. W śledztwie przysłała się ona w supelności do winy i dsié odpowiada za sbrodnij usiłowanego skrytobójczego morderstwa.

Kronika krajowa.

Bandytym w Galicyi. Z Tarnowa donoszą: Przed paru dniami proboszcz w Lisiej Górze pod Tarnowem ks. Brynda otrzymał anonimowy wyrok śmierci, oraz ładanie przesłania pod wskazanym adresem 5.000 kor., jeśli pragnie, aby wyrok nie był wykonany. List był hektografowany objętością arkusza; u dołu był bardzo charakterystyczny podpis: za komitet anarchizyczny socjalistyczny. Ks. Brynda udał się do starostwa w Dąbrowie z prośbą o pomoc. Starosta doradził kseszpu list (ale bez pieniędzy) pod wskazanym adresem przesłać; równocześnie wysłał żandarmerów, którzy piaszka, czekającego niecierpliwie przesyłki pieniądze, aresztowali. Jest to niejaki Józef Wojtkiewicz z Partynia, liczący lat 24, pomocnik handlowy, chwilowo bez zajęcia.

Wojtkiewicz, badany w śledztwie, wydał współnika w osobie J. Nowaka z Kobierzyna. Nowaka aresztowano. Obaj po dłuższem badaniu przyznali się do autorstwa listu anonimowego, a jako motyw czynu podali sardrość, która ich gnębiła na widok bogatego księdza i nadszaja, że „operacya finansowa" się uda, jak bandytom w Królestwie Polskiem. W toku śledztwa przyznali się także do listów anonimowych, pisanych do władzy na ks. M., oraz do listu z pogroźkami, wysłanymi do sąkłada w Zbylitowski Górze. Aresztowanych oddawiono do sądu obwodowego.

Z Gródka Jagiellońskiego piszą nam: Dwa budynki publiczne powstały w ostatnich czasach w naszym miasteczku. Pierwszy: dwupiętrowy, w ciągu jednego roku wzniesiony gmach sądowy, mieszczący też w sobie trzy inne urzędy, okazały, bardzo estetyczny i bardzo powadny. Drugi: niewielkiy wprawdzie dla oka, ale z cegiel i cementu budowany, nie mniej jednak okazały i pięknie sarysowany jest dsié już ze swych fundamentów, dobrą wolą i usudem miłosierdzia miejscowej i okolicznej inteligencji wzniesionych. Jest nim ślaniotropie stowarzyszenie pt. „Bieda powiatowa opiekuńcza", którego statuty namiestnictwo już potwierdziło a którego celem zaopiekowanie się i niesienie pomocy moralnej i materialnej biednej, szaniedbanej, opuszczonej, osieroczonej i występej młodzieży bez różnicy ploi, religii, stanu i narodowości, zamieszkałej stale w jednej z gmin sądowego powiatu gródkińskiego. Instytuoya w swoim rod. uju pierwsza i jedyna w kraju; cechuje ją i wrodziona od innych towarzystw ochrony dzieci sielca jej łączność ze sądem, jako z władzą nadopiekuńczą, a także gwarancja jednolitości i konsekwentnej akcyi, jaką daje przez to, że prócz członków sądożyelci i wspierających, mających materialnie wspierać cele stowarzyszenia, wchodzi w skład jej także osłonkowie osygni, do których należą osobistości władz najpoważniejszych, z urzędem nad dobrem małoletnich osuwad obowiązane. Sielca ta łączność i pakrewieństwo ze sądem zamianifestowała się dnia 13 b. m., w którym to dniu po odbytem przy wopółdzielnie całego duchowieństwa miejscowego obu obrządków, oraz licenie bardzo reprezentowanych władz, wojskowej i inteligencyi powiatu, uroczystem poświęceniu nowego gmachu sądowego, urządzone w sali Soketa na dochód Rady powiatowej opiekuńczej raut uświetniony wopółdzielnie artystów i artystek a to pał Mokrzycki-Pilars, Irony Trapsko i p. Feldmana. Rozentuzjaszowana publiczność za wytworny i przesłany śpiew i deklamacye dsiękowała gorąco tym sliedobcom lwowskiej sceny, którzy tak beśnietrosownie i ochotnie w imię dobrej sprawy przybyli racyli, łącząc w sobie wysoki artystyczny osulem na niedolę ludzką, za co im też imieniem osieroczonej i biednej dsielcy serdeczne należą się podziękowanie.

Ruskie fundusze: wybory i bojowy. „Dzió" ogłasza odezwę, wywołując ogół ruski do bezwzględnego gromadzenia fundusów na agitacyę wyborczą. Piszę ono, że reformę wyborczą należy przyjąć już jako fakt dokonany i wysyłać ją wesełstrownie i oalkowicie, a nie pozostawiać przeciwnikom (tj. Polakom) walego polewań. Należy przyjąć „ciężką borbę w tym celu, aby w niej i przez nią stać się zwycięzcomi". Przy wyborach powszechnych masowa agitacya w wielkim stylu i reklama wyborcza opasuje teren. Ukraińcy zamierzają „zabochyry" aw agitacyę seki, tyjące sielci. „Dzięsielki i seki tysięcy wyborców trzeba będzie pełną palerem osy żywym słowem w linię bojową". W okręгах wiejskich, w jakich oba mandaty przesnaczone są dla Rusinów, trzeba im zdobyć 76 proc. głosów, aby istotnie przeprzeć 2 ruskich kandydatów. Tam należy zaprowadzić do urny wyborczej wszystko, co się tylko uda Rusinom zaprowadzić, aby pobie przeciwnika. A „taka wojna potrzebuje pieniędzy i to bardzo dużo pieniędzy". Dla sechety przytacza organ narodowiecki, że socyalisci ze składek gromoszych klas najuboższych gromadzą seki tysięcy koron na swój fundus wyborczy, że „wasyey polsye właścielci dóbr w Galicyi opodatkowani są (?) stale daninę wyborczą w wysokości kilkunastu proc. od płaconych państwu podatków", że wreszcie partya starostarska „niebawem żarliwością mobiluje do akcyi wyborczej wszystkie swe siły".

„Dzió" wyzwa satem ogół ruski, aby się opodatkowało dobrowolicie ponad zwykłą, codzienną miarę i zgromadził wielki fundus wyborczy, oddając go do dyspozycyi „narodowego komitetu" i partyi ukraińskiej. „Zbieramy natychmiast, głosi odezwę. od dsié w całym kraju, od wszystkich, kto się poczuwa do tego, od starych i młodych, od kobiet i męzozy, w święto i w zwykły dsié, w chwilach radości i smutku, w towarzystwie i rodzinie, ekładajmy większe odary i datki halerowe, a zbierajmy pieniądze, karnie, pilnie i systematycznie, postępując przytem każdym systemem, jaki tylko może przynieść jakikolwiek przychód". W końcu „Dzió" wymienia kilka praktycznych sposobów gromadzenia „wybózwój", narodnej kontrybucyi."

Od kilku nastu gromadzi partya starostarska „bojowy fund" głózwuje na cele wyborcze. Przy zbieraniu składek postępują się starostarski bardzo praktycznym angielskim systemem trójkowym, polegającym na tem, że jedna osoba składa pewną kwotę i zaprasza do tego samego dzie inna osoby z grona rodniny lub znajomych. „Haliosan" wymienia nawiązka ofiarujących oraz osł 50 przoszonych do składek. Dsié od osoby wynosi 50 halery. Obliczono, że systemem trójkowym starostarski będą mogli zebrać między sobą w Galicyi w ciągu 21 dni sumę 588.448 koron.

Kronika powazechna.
§ **Serbski następa tronu.** „Zeit" przyniósł wczoraj sensacyjną wiadomość, że następa tronu serbskiego ks. Jerzy swaryował. Na dworze serbskim — opowiada to pismo — panuje wielki popłoch. Następa tronu zostanie wysłany za granicę do sanatoryum albo do szpitalu dla oherych nerwowych. Ks. Jerzy objawił już od dłuższego osasu taki upadek umysłowy i moralny, że musi być odosobniony. Wszystkich swoich adiutantów i stałych przychodów bit, albo też ekazywał im wróg niemoralne do wody łaski. Wyrzucił pieniądze dżrami i okuami, jego stosunki miłosne pochłonyły obrzydliwy osauy. Wiadomości o obłąkaniu ks. Jerzego przysłały wczoraj także inne dzienniki zagraniczne.
Otoż z Belgradu popieszczone z urzędowem zaproszeniem tych wiadomości. Komunikat urzędowy twierdzi, że pogłoski powstały skutkiem tego, że w seszłym tygodniu dwóch adiutantów księcia, jeden po drugim w kilka dni padało się do dymisji. O powodach tej dymisji komunikat nie mówi.
O rozpuszczeniu i hulaszosem żyłcu księcia Jerzego od dawna już wiadomo.

§ **Aforysmy rosyjskich dyktatorów** w ciągu ostatnich dwóch lat podaje petersburski dziennik „Okó":
Gen. Trepow: Nabożny nie śladował.
Minister spraw wewnętrznych Durnowo: Natychmiast niszczyć siłę organu buntowników, a w razie osu paru palić ich mieszkania. Aresztowania nie odpowiadają celowi.
Gen. gubernator kutaiski Aliohanow: Za jednego winaego będzie skasanych dsięsielcu niewinnych.
Wicegubernator tambowski Bogdanowicz: Mniej aresztujcie, więcej strzelajcie.
Gen. gubernator Krasnoleszowski: Te miejscowości, których mieszkańcy pozwolą sobie na jakikolwiek gwalt, będą burzose ogniem artyleryi.
Gen. gubernator guryjski Bauer: Za jedną znalezionej broń palną będzie osła wieś zrównana z ziemią.
Gen. gubernator tyński Timofiejew: Uczestnicy gromadzeń zabronionych, nie osnieszono przez wojsko, oddawani będą pod sąd wojanno-polowy.
Komisarz Ławalski: Przekonania porucznik, dsielczyje ogniem. Im więcej sabitych, tem większe zasłaga przed władzą. Posestawia po sobie wrzenie!

§ **Reportaż lwowski teatr olejkięgo**
W niedzielę popól. „Jaś i Małgosia", wiesór „La Bestia" Żulawskiego.
W poniedziałek „Tak albo nie".
We wtorek „Bocaccio" Suppego.
W środę po ras i „Pani Walewska" sztuca w 5 aktach przez W. Gasiorowskię i Ign. Nikorowicza.
We oszwartek „Bocaccio".
W piątek „Pani Walewska" Gasiorowskię i Nikorowicza.

§ **Reportaż teatru krakowskiego**
W niedzielę popóludniu „Oj młody, młody" Fredry, wiesór „Soherlock Holmes" Conan Doyle'a.
W poniedziałek „Dożywcio" Prędry.
We wtorek „Sherlock Holmes" Conan Doyle'a.
We środę „Bawisor z Petersburga" Gogola.
We oszwartek „Zakończony" Richego.
W piątek teatr zamknięty.
W niedzielę „Amfitryon".
W sobotę „Amfitryon".
W niedzielę popóludniu „Ach to Zakopane" — wiesór „Amfitryon".

Z całego świata.

Nepol. W parcie tejżeż wybuchł wozonaj po półdnia pożar w składach, który salszozyl wielkie szaszy oskra, parałny i rólaych innych towarów. Zdołano pożar ugasić i osł 2000 towarów uratować. Szakoda wynosi 3 miliony lirów.

Stan powiatu. Sprawozdanie centralnej stacyi meteorologicznej we Wiedniu i anazykóh kolekt państwowych. Dnia 18 listopada. 1883 roku o godz. 7 rano. Czerwiec — 09 Tarnopol — Lwów — 14. 8 wole — Przemysł — Jarosław — Tarnów — Nowy Zągorz — Kraków +36 Praga — 15. Wiedń + 24 Semmering + 22 Budapest + 18. Lachi + 04 Riva + 67 Tryest + 69 Zelszwa.

Z KRAKOWA.

(Telefonom i postą.)
— Komisya drożyzniana rady miejskiej poleciła magistratowi, aby zebrał dalsze materiały odnoszące się do cen mięsa i wypracował nową kalkulacyę oo do prowadzenia jatek miejskich.
— Tonżaga się od 3 dni rozprawa o zamordowanie śp. Józey Doktorowej, żony stolarsza kolebowego zakończyła się dsié. Pierwsza rozprawa toczyła się w tej sprawie w r. 1903 i wówczas skazano męża zamordowanej i jego kochankę Zakrawską na śmierć, którą to karę zamieniono na 20-letnie więzienie. Później wyszły na jaw nowe posłanki, na podstawie których ponownie sasiada na ławie oskarżonych Marya Staehörsta, znajoma śp. Doktorowej, oraz szewc Józef Wł. Osborna rozprawa zakończyła się uwolnieniem tych dwojga oskarżonych.

Z WARSZAWY.

(Postą.)
— Na zasadzie osaku tolerancyjnego general-gubernator Skaltza zezwolił na przyjęcie do klasztoru OO. Reformatorów we Włodawku zakonników z Galicyi: Cypryan Jurkiewicza, Tytusa Wojaciowskiego, Feliksa Dwornickiego i Benedykta Werzochta.
— Do Sapotyna w powiecie dubieńskim, własności hr. Poniatkiej, przybyło na rowerach dwóch eleganckich młodzieńców, którzy prosili o nocleg. Hrabina nie umiała odmówić. W nocj rubusie, dostawczy się do sypialnego pokoju właścicielki, saszeli ją dsié i zmaslił do wydania 30.000 rubli w gotówce i oo najaniej drugie tyle w kosztownościach rodninych. Dsiéki obecnemu przypadkowi w Sapotynie komisarzowi policyjnemu z Annapola sa-

żądsono natychmiastową pogon za bandytami, którzy też ujęto pod Rownem i odebrano pieniądze wraz z brylantami i klejnotami. Przy jednym z bandytów, mieszkańcu Berdycyowa, Samicie, znaleziono prócz dokładnego planu zabudowań hr. Poniatkiej, jeszcze plany pałaców ks. Wołkowskiego, marszałka salszchy pnb. wołyńskiej i skie domu w Sławucie, gdzie mieści się kasa sąradu dóbr. ks. Sługawski. Hrabina Poniatka twierdzi, że bandyoi śledzili ją jeszcze sa granicą we Lwowie, skąd po odbiorze pieniędzy do domu wróciła.

Z POZNANIA.

(Telefonom i postą.)
O polski katechizm.
Do „Kóln. Ztg." donoszą z Berlina: Podanie bezopornebie arcybiskupa ks. Stableskiego i kapitały gnieźnieńsko-poznańskiej do cesarza z prośbą o zmianę postanowień o języku wykładowym religii w szkołach, zostało z polecenia cesarza przez ministerstwo oświaty zatwierdzone o d m o w n i e .

Telegramy i telefonematy

z dnia 17 listopada 1906.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu państwowej rady przemysłowej zawiadomil radca ministeryalny dr. Broscha, że ministerstwo handlu zamierza w myśl żądaj wyrażonych w komisji budżetowej iżyć postów utworzyć przybyczną radę marynarki.

Rzym. Papież wystosował do wikarego Rzymu, kardynała Respighi, pismo, w którym, zaznaczysz na wstepie, że boleścią przejmującym stan Kościoła, zwalczanego i atakowanego przez własnych synów, którzy stali się jego wrogami, prowadzi do przekonania, iż nadszedła chwila szukania ucieczki w modlitwie. — wyzwa kardynała, aby polecił wszystkim księgom rzymskiej diecezyi odmawiać podczas mszy św. modlitwę za nieprzyjaciół (pro inimicis) i przypominać wiernych do przyłączania się do tych modłów.

Rada państwa.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu izby posłów w dalszym ciągu dyskutowi nad § 7 przedłożenia o reformie w wyborach ogólnych generalny mowca contra Kłofacz oświadczył się przeciw wnioskowi jednoczonego osiedlenia i za prawem głosowania kobiet, zwłaszcza, że mają już to prawo przy wyborach do sejmów.
Po przemowach referentów mniejszości dra Adlera i Hrubego, a nadto referenta komisji Loockera, przyjęto § 7 w brzmieniu komisyjnym, wszystkie zaś wnioski odrzucono.

Z kolei przystąpiono do grupy III i przyjęto resztę postanowień, dotyczących zmiany ustawy zasadniczej o reprezentacji państwa.

P. Mettal uzasadniał wniosek mniejszości o rozszerzenie autonomii krajowej, której wpływ okazał się zabawnym, szczególnie w szkolnictwie. Mowca podnosi, że wniosek nie jest wymierzony przeciw konstytucyi obecnej, tylko zmierza do usunięcia niektórych jej wadliwosci i złagodzenia pewnych skutków powszechnego, równego głosowania. Pomysł autonomii narodowościowej mowca traktuje dość sceptycznie. Jeżeli centralizm da krajom autonomii narodowościową, to jako dar Danów, który sprowadzi ruinę autonomii krajowej. Dalej mowca wykazywał szkodę z centralizmu, szczególnie dla Czech i wyliczył sprawy, które powinny należeć do kompetencyi sejmów, zwłaszcza sprawy rolniczej. Również sprawa językowa powinna należeć do ustawodawstwa krajowego. W końcu mowca prosił o przyjęcie wniosku mniejszości.

Posel dr. Kos oświadczył, że kwestya rozgraniczenia kompetencyi ustawodawczej nie należała do komisji wyborczej, która z winy Koła polskiego przekroczyła zakres swojej kompetencyi. Klub ruski musi zaproszować przeciw wszelkiemu rozszerzeniu kompetencyi Sejmów, szczególnie sejmów galicyjskich. Rusinie jednakże czynią to nie, jakoby byli zwolennikami centralizmu. Także i oni są zdania, że kompetencya autonomicznego ustawodawstwa powinna być rozszerzona, jednakże w praktyce chodzi o pytanie, czy sejmowi galicyjskiemu ma być przyznana szersza władza. Temu Rusini muszą zaprzeczyć; raczej należałoby ścieścić kompetencyę sejmów galicyjskich, gdyż wobec jego składu wszystko się w nim traktuje na korzyść większej własności i narodu polskiego, a ze stałem upodleniem interesów ruskich. Rusini dopóty będą się sprzeciwiali rozszerzeniu autonomii narodowościowej, dopóki nie będzie mowy o autonomii narodowościowej, albo przynajmniej nie zmiany składu galicyjskiego sejmów tak, aby Rusini mogli w nim strzedz swoich interesów narodowych i klasowych.

Posel Et z oświadczył, że nie może zgodzić się na reformę wyborczą, gdyż z pomnożeniem liczby posłów parlament stanie się jeszcze mniej zdolnym do pracy. Oprócz tego mowca widzi w reformie wyborczej niebezpieczeństwo dla Niemców i przewiduje utworzenie się większości słowiańsko-niemiecko-liberalnej. Mowca widzi w okolicznościach, że korona ucieka się do środków niekonstytucyjnych w celu przeprowadzenia reformy wyborczej, gotowość do kupienia sobie większości za każdą cenę. Postępowanie innych stronnictw niemieckich równa się samobójstwu, a stronnictwo katolickie nigdy nie przyłoży ręki do umiędwiania większości, która skłonnyby była rozpocząć walkę kulturalną. W końcu mowca oświadczył się za rozszerzeniem kompetencyi sejmowej, a więc za wnioskiem posła Mettala w ostateczności zaś przynajmniej za wnioskiem komisji.

Dr. Herold (Młodoczech) oświadczył, że stronnictwo jego będzie głosowało za wn

Sirolina

podnieca apetyt, podnosi wagę ciała, usuwa kaszel, płwocinę i poty noce.

chorobach płuc, katarze, koklusz, skrofutach, influency,

Ponieważ zdarza się, że często ofiarowują bezwartościowe naśladowstwa, przeto należy zawsze żądać: oryginalny pakiet „Roche“.

F. HOFFMANN-LA ROCHE & Co. Basel (Schweiz).

„Roche“

do nabycia za lekarskim zleceniem w aptekach po koron 4- za flaszke.

Księgarnia Polska
we Lwowie, ul. Akademicka 2a,
poleca dzieła pedagogiczne

REUSSNERA
do bardzo przedkij i najłatwiejszej nauki Obcych Języków, bez nauczyciela, z obajenym wymowy i kluczem pod tytułem

S amonczek
Polsko-Niemiecki kurs I-ary k. 2,70, kurs II-gi k. 4,80.
Polsko-Francuski kurs I-ary k. 3,60, kurs II-gi k. 3,60.
Polsko-Angielski kurs I-ary k. 2,24, kurs II-gi k. 3,60.
Polsko-Rosyjski kurs I-ary k. 4,20, kurs II-gi k. 5,40.
Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskimi k. 1,30.

Syrup - Pagliano,

naprawdę od r. 1885 ściśle według oryginalnej recepty pierwotnej przez wynalazcę założonej i obecnie stojącej pod kierunkiem jego uprawnionych spadkobierców, dr. FLORENCYA Via Pandolfina (Italia).

prof. Hieronima Pagliano

Płynny — w proszku — w pakietkach.

Należy żądać zawsze jasno-niebieskiego znaku fabryki z podpisem prof. Hieronima Pagliano. Do nabycia we wszystkich większych aptekach.

Skład dla Austrii: SOCRATE BRACCHETTI-ALA (Süd-Tyrol).



Niewczyk

Lwów, ul. Czarnockiego 10.

Zawiadamiam, że za staraniem Dyrekcji Centr. Związku galic. przem. fabr., przeniosłem moją od 21 lat istniejącą fabrykę instrumentów muzycznych z całym personelem z Poznania do Lwowa i polecam mój **Magazyn wszelkich instrumentów muzycznych smyczkowych i dętych własnego wyrobu.** Wszelkie reperacje uskutecznam starannie. Najtańsze źródło zakupna w kraju. — Ilustrowane cenniki wysyłam franco. 615

DROBNE OGŁOSZENIA

Kazimiera Matczyńska z Dwora Leżanin, wyprowadziła się do Kolomyj, ulica Kniehowska i tam dalej prowadzi przem. domowy.

Emerytowany poborca podatkowy poszukuje posady sarazady dóbr, rachmistrza lub kasyera, ewentualnie podobnej posady przy jednej z instytucji prywatnych. Zgłoszenia pod A. M. biuro Ploha Lwów. 786

Maszynista egzaminowany trześwy, pracowity, katolik, potrzebny do obsługi maszyn parowej w młynie (większa tandem lokomobila R. Weira w Miedoburgu). Odpisy świadectw i warunki posady do sądu dóbr Sądowa Wisznia, poczta Nieważdżone podana zostaną, oes odpowiedzi — świadectw się nie wraca. — Osobiste stawiennictwo nie wymagane. 791

Z powodu zmiany lokalu, sprzedaje kółdri i materace po szlifonych opach Józef Schnater, Lwów, Koperska 5. Przenoszę sklep na ul. Trzebiego Maja l. 5, pod firmą Józef Schnater i Kasimierz Toczyński, skład mebli, dywanów i pościeli. 684

Imieniem komiteta budującego się kościoła w **Twierdzy** poczta **Chorodnica**, upraszam chętnych o najskromniejsze datki. **Franciszek Jarantowski.** 213

Pani, która by dopomogła posagiem, agronomowi w celu matrymonialnym, raczy łaskawie podać swój adres „Agronom“ Kucurumik, restante. 217

Gustowne 203
Monogramy, herby, napisy i wszelkie grawury, wykonuje **Eugeniusz Marian UNGER,** rytownik oraz pracownia pieczęci z metalu i kausuku. **Lwów, Akademicka 8.**

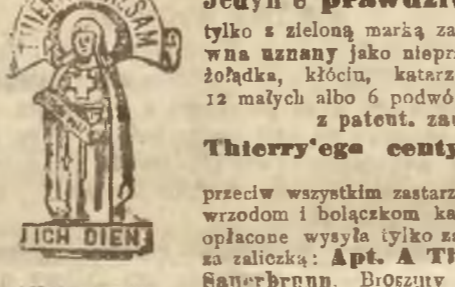
Miejsce kuracyjne PRIESSNITZTHAL w Mödling.
założone w r. 1850, urządzone z najmedniejszym komfortem, w najpiękniejszym położeniu Wiedeńskiego lasu — jednak półgodzinny oddalony od Wiednia. Nadaje się do kuracji wszelkich skłobów — wewnętrznym nerwowym — dla wyczerpanych i osłabionych najtraktliwszą opieką i znakomity skutki. Telefon: Mödling 47.
Cenniki bezpłatnie.
Lekarz kierujący: Dr. Józef Weiss.

Kielichy srebrne prawdziwe i wszelkie w wielkim wyborze zawsze na składzie **J. Dąbrowski** we Lwowie 132 **Hetmańska 4.**

Wina Tokajskie.
Do nabycia w własnym winnicy klasztoru OO. Pijarów w Satoraljaunhely na Węgrzech: 790
Szamerodny z roku 1903 i 1904 po 10 beczek w cenie 180—170 koron, 40 beczek z roku 1905 po 150 koron za beczkę 136 litrową. Cena rozumie się w miejscu z przystawą do kolejbeczka gratis.
Stary Maślacz z 1886 roku. litr po 16 koron.
Bliższych wyjaśnień udziela w języku polskim **Ks. Zsigmond James,** dyrektor gimnazjum i rektor zakonu OO. Pijarów w Satoraljaunhely.

Teatr rozmaitości D. pendensy **Bristol**
Gościnny występ **Księżny Rojsh.** Dwie sensacyjne komedye. Program familijny. Początek o godz. 8 1/2. 771

Każde naśladowstwo i przedruk karane.
Jedyn'e prawdziwy jest Thierry'ego balsam tylko z zieloną marką zakonnicy. Prawnie zastrzeżony. Od dawna uznany jako nieprześcigany przy uleśnianiu, osłabieniu żołądka, kłócia, katarze, cierpieniu płuc, influency itd. — Cena 12 małych albo 6 podwójnych flaszek, albo jedna wielka flaszka z patent. zamknięciem kor. 5, opłacone. 543
Thierry'ego centylolowa maść uznana jako „N°1 plus ultra“ przeciw wszystkim zastarzałym ranom, oparzeniom, skłobom, wrzodom i bólowi każdego rodzaju. — Cena z cegiełki k. 3,00, opłacone wysyła tylko za poprzednim nadaniem, w ambley lub za zaliczką: **Apt. A Thierry in Pregada,** b. robitich, Sauerbrunn. Bierzemy z tysiącem przy listów dyktacyjnych bezpłatnie i opłacone. Do robienia w wielu większych aptekach i w medycznych drogeriach.



„Allein echt“.

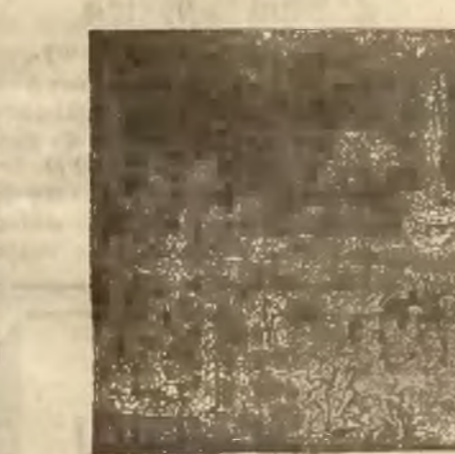
„Grand Prix“ wystawy paryskiej 1900.
KWIZDY fluid restytuejący dla koni
C. k. upr. woda do mycia koni, cena 1 flaszki k. 3,40.
Przeżyło 40 lat w stajniach dworskich, w większych stajniach wojskowych i prywatnych w użyciu. Wzmacnia i odżywia po wielkich trudach, usuwa sztywność muskulu itp. i usposabia koni do wybitnych zdolności. Prawdziwy tylko z marką ochronną jak obok.
Otrzymał medale we wszystkich aptekach i drogeriach. **Instytut cenniki gratis i franco.** Główny skład: **Frans. Joh. Kwizda,** c. i k. austr. węg., król. rumuński i księżęco-bułgarski dost. nadw. Aptekarz obwodowy z Kernenburg koło Wiednia. 16

Insam & Prinoth

St. Ulrich in Gröden (Tyrol).

Urządzenie Jasełek, składające się z 12 figur, mianowicie: dzieciątka Jezus, Matki Boskiej, św. Józefa, Archaniola, Trzech Króli, 5 pasteryz wola, ośia i 6 jagniąt kosztuje razem: wysokość: 13 16 18 21 24 27 30 32 35 40 45 50 cm. koron: 35 38 42 48 65 85 100 115 155 185 225 255

Szopki podług tego odbicia:



długości 100 cm.	głębokości 75 cm.	koron 55	od 13 do 24 cm.
" 150 "	" 100 "	" 80	" 16 " 25 "
" 200 "	" 135 "	" 110	" 21 " 35 "
" 250 "	" 170 "	" 130	" 27 " 40 "
" 300 "	" 200 "	" 160	" 30 " 50 "

Oprócz tego możemy wykonać szopki podług różnych rozmiarów i zestawienia. Odbicia na żądanie natychmiast się wysyła. **Jako specjalności wyrobiamy jaszczke: Ojtarze, anubony, drogi krzyżowe i statuy każdego rodzaju.** Cenniki bezpłatnie i opłacone. 774

Nareszcie właściwe!
Tak zawoła niejedna matka, gdy zobaczy, jak jej uradowane dzieci bawią się podarowaną im kociwną skrzynką budowlaną i jak z pod ich małych rączek oraz piękniejsze powstają budowla. A gdy dalej spostrzeże, że jej dzieci inne swoje zabawki zniożyły do kłosa i że zajmują się tylko wspaniałymi kotwicznymi budowlami, wtenczas powie szczerze, że **kotwiczna skrzynka budowlana** jest nietylko bardzo pouczającym, ale i najtańszym podarkiem. Wszystkim przeto matkom, które pragną zrobić równie pomyślny wybór podarku gwiazdkowego, gorąco polecamy, aby czerpiąc z zażądaj od **F. Ad. Richtera & Cie.,** król. nadw. i szambelańskich dostawców w Wiedniu, 1. Operngasse 16, najnowszą cennik kotwicznych skrzynek budowlanych i nowych Richtera **nkładank,** aby w zupełnym spokoju wybrać moży odpowiednią skrzynkę budowlaną. Ten bogato ilustrowany cennik zawiera szczegółowy opis każdej pojedynczej skrzynki i objaśnienie majdże pomyslnego systemu doposażenia, który umożliwia systematyczne powiększanie każdej kotwicznej skrzynki budowlanej. 783
Przy kupnie prosimy uważać na ochronną markę, kotwicę

Herbata
z **Raczka**
Dobrze do nabycia, a gdzie można, radai magarym **JULIUSZA GROSEGO W KRAKOWIE**

Nowo s61 Efektowna!
Wspaniale arzewko Aniołki, dzwonki z 6 potężnymi aniołkami, 30 cm. wys. z niotnącym się zakonczaniem drzewka. Gwarantuje się za dokładność. **Najpiękniejsza i najnowsza ozdoba drzewka,** której w żadnej chwili nie powinno braknąć. Przez 3 świece wytworzone gorące powietrze obraca koło do którego przyczepione kule uderzają w dzwonki i powstaje dźwięczne drzwolenie, które młodych i starszych wprowadza w uroczysty świąteczny nastrój. **Cena wraz z przepisem użycia: za poprzednim nadaniem pieniędzy za sztukę k. 1,50, 3 sztuki kor. 4,—, 6 sztuk kor. 7,50 12 sztuk koron 18-50** za pobraniem pocztowym o 20 hl. więcej. Komu się nie podoba pieniędzy zwracam i Zamówienia wczesne adresować **HANNS KONRAD,** Erste Uhrenfabrik in Brůx nr. 2069 (Czechy). Główny katalog o 200 stronach ooo odbit na żądanie wysyła się każdemu bezpłatnie i opłacone. 764

Ogłoszenie konkursu.

Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie rozpisuje niniejszem konkurs na wypracowanie planów budowy własnego domu łącznie z Muzeum technologicznem, na następujących warunkach:

- 1) Do konkursu zaprasza się wszystkich architektów, którzy w Galicyi mają swe stałe miejsce zamieszkania.
- 2) Plany mają być złożone w biurze Izby (pl. Halicki 10) **najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 15 lutego 1907 w tece,** opatrzonej godłem wraz z opieczętowaną kopertą z tem samym godłem, a zawierającą imię i nazwisko, oraz miejsce zamieszkania autora. Dla zamiejscowych receptis pocztowy jest dowodem nadania pracy w terminie oznaczonym.
- 3) Jako miejsce budowy przeznaczony jest plac przy ul. Akademickiej o powierzchni około 1105 sążni kwadrat. Szczegółowy program budowy, plan sytuacyjny i ewentualnie bliższe wyjaśnienia otrzymać można w biurze Izby.
- 4) W projektowanym gmachu mają znaleźć pomieszczenie biura Izby handlowej i przemysłowej, urządzenia i biura Muzeum technologicznego, oraz giełdy zbożowej i towarowej. 875
- 5) Plany mają obejmować:
 - a) Rzutny poziomy parteru, I., II., ewentualnie III. piętra, piwnie i poddasza, w skali 1 : 200, każdy na osobnej karcie;
 - b) kilka przekrojów, projekt należyte objaśniających (sali posiedzeń, głównych schodów i westybulu), tudzież widok fasad budynków w skali 1:100;
 - c) ewentualnie rysunki niezwykłych konstrukcyj, które powinny być przedstawione w niezbędnych do zrozumienia szczegółach.
 W rzutach poziomych należy oznaczyć przeznaczenie poszczególnych ubikacyj i miarę zaopatrzyć. Dalej należy podać dokładnie powierzchnię, mającą się zbudować, oraz wysokość poszczególnych kondygnacyj od parteru aż do poddasza, i dołączyć krótki opis budowy i ogólny kosztorys.
- 6) Koszta budowy łącznie z instalacjami nie powinny przekraczać 600.000 koron.
- 7) Nagrodzone i zakupione projekty stają się nieograniczoną własnością Izby; Izba zastrzega sobie jednak zupełnie według uznania użycie części lub całego projektu jako podstawy do budowy i rozdanie budowy poza uczestnikami konkursu. Autorom służy prawo i w razie otrzymania nagrody lub zakupna ich projektu, prace swe gdzieindziej użytkować lub w dowolny sposób opublikować.
- 8) Ustanawia się trzy nagrody w wysokości 4.000, 2.500 i 1.500 koron. Izba zastrzega sobie prawo z pośród prac nie nagrodzonych zakupić dowolną liczbę, o ile sąd konkursowy do zakupna je poleci, po cenie 500 koron.
- 9) Nagrody przyznane przez sąd konkursowy będą wypłacone w ciągu dni 14 po ogłoszeniu orzeczenia sądu konkursowego.
- 10) Wszystkie przedłożone projekty będą najdalej w 8 dni po ogłoszeniu orzeczenia sądu konkursowego wystawione publicznie we Lwowie przez 2 tygodnie, a wynik konkursu będzie ogłoszony w dziennikach lwowskich. Protokół sądu konkursowego będzie wyłożony przez cały czas wystawy.
- 11) Nienagrodzone i niezakupione plany można będzie odebrać w ciągu 14 dni po uknięciu wystawy za okazaniem pokwitowania lub receptis pocztowego, jako dowodu oddania planów. Po upływie tego terminu Izba nie przyjmuje za nie żadnej odpowiedzialności.
- 12) Skład sądu konkursowego będzie ogłoszony przed upływem terminu konkursu. We Lwowie dnia 7 listopada 1906.

Izba handlowa i przemysłowa.
Prezydent: **Horowitz.** Sekretarz: **Stesłowicz.**

PIASEK JEST ZŁOTEM
jeśli zmieszany z cementem, zostanie użyty do **cegieł,** dachówek, płyt podłogowych i ściennych, żłobów dla bydła, rur wodociagowych, drenowych itd. Nie ma lepszego ani tańszego materiału budowlanego dla miasta lub wsi
Nowe wyborne maszyny ręczne do obsługi przez wleczonych robotników, dostarcza
Leipziger Cementindustrie Dr. Gaspary & Co.
Markranstädt bei Leipzig.
Należy żądać ilustr. bezpłatnego cennika 209. 613
Prowadzimy też korespondencyę polską.
Patentowane maszyny nasze mogą być sprowadzone prosto od nas, albo tylko od firmy: **Przemysły cementowy we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 5, l. p.,** z którego można je zawsze oglądać ul. **Zycsakowska l. 73.** Proszę stuzdzić się przed bezwartościowymi naśladownictwami.
Cementowe dachówki są najlepszą ochroną przeciw niebezpieczeństwu ognia.